



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 40 (380) • 7 lipca 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz,
Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

Kryzys w stosunkach palestyńsko-izraelskich

Jan Bury

Trwająca od tygodnia izraelska operacja wojskowa na Terytoriach Okupowanych pod kryptonimem Letnie Deszcze ma na celu osłabienie palestyńskiego rządu kierowanego przez Isma'ila Hanijję oraz uwolnienie uprowadzonego izraelskiego żołnierza. Jej skala oraz zasięg powodują wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie, przede wszystkim między Izraelem a Palestyną, a także Syrią i kontrolowanym przez Hezbollah południowym Libanem. Izraelowi może się nie udać zmusić Hamasu do uznania państwa żydowskiego. Należy się spodziewać zwiększenia intensywności palestyńskich ataków terrorystycznych.

Atak w Kerem Szalom. Nad ranem 25 czerwca 2006 r. palestyńscy bojownicy ze zbrojnego skrzydła Hamasu – organizacji Izz ad-Din al-Kassam – nieznanej dotąd Armii Islamu oraz Ludowych Komitetów Oporu dokonali ataku na posterunek izraelski pod kibucem Kerem Szalom, po przedostaniu się ze Strefy Gazy wydrążonym tunelem. W walce poległo dwóch żołnierzy izraelskich oraz dwóch bojowników. Atakujący zdołali uprowadzić 19-letniego żołnierza izraelskiego, Gilada Szalita, który najprawdopodobniej jest przetrzymywany na południu Strefy Gazy. Incydent ten, pierwszy tego typu od 12 lat, spowodował poważny kryzys w Izraelu i rzutuje na przyszłość procesu pokojowego.

Porywacze zażądali wypuszczenia z izraelskich więzień palestyńskich kobiet i nieletnich, uzależniając od spełnienia tego warunku los przetrzymywanego żołnierza. Jest jednak bardzo mało prawdopodobne, by Izrael się na to zgodził, gdyż państwo to z zasady nie negocjuje z terrorystami. W działania mające na celu uwolnienie żołnierza zaangażowali się przywódcy nie tylko Izraela, ale też Palestyny, Turcji, Francji i Egiptu.

Reakcja Izraela. Siły izraelskie dokonały serii ataków na infrastrukturę palestyńską, a 28 czerwca wtargnęły do opuszczonej w lecie 2005 r. Strefy Gazy. Operację Letnie Deszcze (*Geszamej Kajic*) motywowano uniemożliwieniem przerzucenia uprowadzonego żołnierza w inny rejon. W kolejnych dniach władze izraelskie zatrzymały wielu działaczy Hamasu i zniszczyły biura premiera Isma'ila Hanijji, palestyńskie budynki rządowe oraz należące do Hamasu. Działania te są przykładem kontynuacji polityki *pe'ilut jezuma* (hebr. działalność inspirowana), zapoczątkowanej w okresie rządów premiera Ariela Szarona, która obejmuje szeroko zakrojone akcje zbrojne armii izraelskiej na terenach palestyńskich,

z zastosowaniem taktyki *sikul memukad* (hebr. skoncentrowanej przewencji), czyli eliminacją osób powiązanych z działalnością terrorystyczną¹. Władze izraelskie liczą, że zwiększając w ten sposób presję na Hamas, uda im się zmusić obecny rząd palestyński do uznania istnienia państwa żydowskiego. Umożliwiłoby to kontynuację bliskowschodniego procesu pokojowego.

W odpowiedzi na operację Letnie Deszcze porywacze zaostrzyli stanowisko, żądając wypuszczenia aż 1500 więźniów i natychmiastowego wycofania sił izraelskich ze Strefy Gazy. Izrael zignorował te nowe warunki, lecz nie wykluczył możliwości wypuszczenia do końca roku nielicznych zatrzymanych.

¹ J. Bury, *Wybory w Izraelu. Aspekty międzynarodowe*, „Biuletyn” (PISM), nr 22 (362) z 31 marca 2006 r.

W wyniku działań izraelskich pogłębiła się destabilizacja w Palestynie. Infrastruktura legła w gruzach, granice zostały uszczelnione, a rywalizacja o władzę i wpływy trwa nadal. Ruch Hamas podzielił się na dwa obozy: umiarkowany, któremu przewodzi premier Isma'il Haniija; oraz radykalny, inspirowany przez przebywającego w Syrii Chalida Miszala, który dąży do przejęcia kontroli nad całym ruchem Hamas, a nawet do objęcia przywództwa w Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Radykałowie uzyskali ostatnio przewagę, Izrael zaś oskarża Miszala o podsycanie niepokojów w regionie. Taka sytuacja odpowiada interesom Syrii, z której ochrony Miszal korzysta.

W wyniku rywalizacji w Hamasie jego zbrojny odłam, brygady Izz ad-Din al-Kassam pod przywództwem Ahmada Dżabiego, w coraz większym zakresie podporządkowuje się Chalidowi Miszalowi, który wspiera ten obóz materialnie, ignorując ostrzeżenia premiera Isma'ila Haniiji. Jednakże ani jego rząd, ani prezydent Autonomii Mahmud Abbas nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa na swoich terytoriach.

Ponadto władze izraelskie oskarżają Chalida Miszala, iż to on zaplanował bądź zainspirował porwanie żołnierza i wywiezienie go poza Strefę Gazy, a także twierdzą, że odpowiada za wiele ataków, w tym z użyciem rakiet Kassam o zasięgu zwiększonym do 12–15 km – ostatnio 4 i 5 lipca na miasto Aszkelon.

Po tym zdarzeniu premier Ehud Olmert przestrzegał przed próbami eskalowania konfliktu, a członkowie izraelskiego gabinetu dopuszczali możliwość odwetowych uderzeń wymierzonych w kierownictwo ruchu Hamas. Dlatego celem operacji Letnie Deszcze stało się wyeliminowanie zagrożenia użyciem palestyńskich rakiet przeciwko celom w Izraelu.

Możliwości zewnętrznego oddziaływania. W działania mediacyjne mające na celu nie tylko uwolnienie przetrzymanego żołnierza, ale też załagodzenie konfliktu, zaangażowali się – jak dotąd bezskutecznie – prezydenci Francji (Gilad Szalit jest również obywatelem Francji) i Egiptu, premier Turcji oraz amerykańska sekretarz stanu. Szybkie doprowadzenie do zakończenia kryzysu leży także w interesie Egiptu, gdyż kraj ten dąży do poprawienia własnego bezpieczeństwa zarówno w sferze politycznej, jak i ekonomicznej. Dla rządu egipskiego jest bardzo ważne, aby dać dowód, że może wpływać na wydarzenia w regionie. Egipt obawia się fali uchodźców palestyńskich i obniżenia poziomu bezpieczeństwa, co negatywnie wpłynęłoby na przychody z turystyki i obsługi Kanału Sueskiego. Dla Palestyńczyków w Strefie Gazy utrzymanie poprawnych stosunków z Egiptem jest bardzo ważne, gdyż zapewnia im przede wszystkim możliwość opuszczenia Strefy i poruszania się po świecie pomimo izraelskiej blokady. Należy podkreślić, że Hamas, który jest powiązany z uważaną za terrorystyczną egipską organizacją Braci Muzułmanów, może stanowić zagrożenie także dla bezpieczeństwa Egiptu.

Izrael będzie chciał wywierać nacisk, nawet militarny, na Syrię, gdzie ukrywa się Chalid Miszal. Syria, której możliwości działania w Iraku i Libanie zostały w ostatnich latach znacznie ukrócone, poszukuje obecnie nowych sposobów oddziaływania na Izrael. Hamas wraz ze zbrojnym odłamek Izz ad-Din al-Kassam może być jednym z nich. Taka polityka mogłaby się przyczynić jednak do stopniowego rozszerzania kryzysu na cały Bliski Wschód. Jednostki armii izraelskiej w Galilei i na Wzgórzach Golan 4 lipca zostały postawione w stan pogotowia w związku z możliwością odwetowych uderzeń Syrii. Syria może także zainspirować ataki oddziałów zbrojnych Hezbollahu w południowym Libanie. Pojawiają się jednak pogłoski o możliwości wydalenia z Syrii Chalida Miszala, najprawdopodobniej do Algierii.

Konsekwencje kryzysu. Izrael będzie nadal wywierać presję na rząd palestyński i najpewniej nie zaprzestanie oblężenia Strefy Gazy, póki uprowadzony żołnierz nie odzyska wolności. Należy się liczyć z tym, że Izrael będzie zwiększać presję: uderzy w struktury Hamasu i jego zbrojny odłam, brygady Izz ad-Din al-Kassam, a także w inne organizacje terrorystyczne, nawet poza granicami Izraela (np. w Syrii). Może to zapewnić popularność premierowi Ehudowi Olmertowi i kierowanemu przez niego rządowi oraz odsunąć możliwość ogłoszenia przedterminowych wyborów w Izraelu. Wszelkie tego typu operacje będą jednak skomplikowane, gdyż w Strefie Gazy działa wiele frakcji zbrojnych popieranych przez miejscową ludność. Poza tym należy brać pod uwagę przejęcie całkowitej kontroli nad Hamasem przez radykalne skrzydło tego ruchu, co przyczyniłoby się do pogłębiania kryzysu.